

Wiktor Kopff.

727

STRAßEN 31

1861

48318

I



W KRAKOWIE,

W DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem Józefa Zakocińskiego.

1889.

Osobne odbicie z „CZASU”. — Nakładem Redakcyi.

Spółeczeństwo Republiki Krakowskiej miało swoją odrębną fizyonomię. Kto pamięcią zasięga po owe czasy, pomni, jakim było obywatelstwo z tej i tamtej strony Wisły. Istniały obok siebie dwa organizmy na odmiennych fundamentach zbudowane. Rzeczpospolita wyrosła z odłamu Napoleońskiej dzielnicy, zwanej Księstwem Warszawskim. Wszystkie tradycye, wady i przymioty społeczeństwa warszawskiego weszły w krew i życie republikanów ściśle neutralnego państewka.

Kodeks francuski, wychowanie francuskie, nadały kierunek życiu politycznemu i prywatnemu. Na rządy wywierały wpływ rody, wyrabiał się zarazem patrycyat z klasy mieszczańskiej, nie uznający nic lepszego ponad republikę.

Urzędy były w ręku obywateli wybieralnych przez sejmy. Każdy urzędnik pojmował to i wyznawał, że jest obywatelem kraju. Tę podwójną czynność spełniał wedle sił swoich. Nie znano biurokratyzmu, kasty odrębnej, a największy pan przedstawiał na równi z obywatelem bez przeszłości rodowej, jeżeli ten siłą talentu swego wydobył się na czoło.

Rzeczypospolitej rodziny żyły jakby familia jedna. Znali się wszyscy, przedstawiali ze sobą, ztąd

wyrabiała się wzajemna towarzyska uprzejmość, światowość i galanterya.

Wzorem takiego urzędnika ze szkoły francuskiej, ze szkoły obycia światowego, nie zwyczajnej, a jednak naturalnej uprzejmości, był świeżo zmarły Wiktor Kopff.

Była to postać istotnie typowa. Żywy, ruchliwy, zajmujący się zarówno ruchem literackim, jak i ułatwianiem spraw przyjaciół, zarówno biegiem publicznych spraw, jak i wypełnianiem ścisłym obowiązków biurowych, był wszędzie, gdzie go powoływała służba lub usługa przyjacielska, zawsze skory do rady, do pociechy, do wyręczenia, zawsze bystro pojmujący, łatwo oryentujący się w chwilach wątpliwych lub zawitych i mający swoje zdanie oparte na logicznem pojmowaniu rzeczy. Nie lubił próżnej straty słów na popisy, mimo że na wymowie mu nie zbywało. Prowadząc dom otwarty, ugaszczając serdecznie kolegów w pracy służbowej, i liczne koła znajomych, przechował tradycję gościnności Rzeczypospolitej, a z uprzejmością łącząc wielką powagę, był istotnie ostatnim typem senatora Rzeczypospolitej.

W. Kopff pochodził z rodziny niemieckiej. Kiedy Kołłątaj powołał Dominika Oesterreichera z Igławy na Morawie do boku Stanisława Augusta, i tenże potem przeniósł się na profesora rysunków do Krakowa, wówczas pojawił się za nim z Igławy siostrzeniec jego Jan Kopff i tu pobierał pierwsze zasady sztuki malarskiej. Później przeniósł się do Warszawy do szkoły Bacciarellego, a wy-

doskonaliwszy się w tej sztuce, powrócił do Krakowa. Tu pojął za żonę Teklę Danielską w roku 1797. Z ośmiorga dzieci z tego małżeństwa najmłodszym był Wiktor Kopff, urodzony d. 23 grudnia 1805 roku.

Pierwotne wykształcenie i wyrobienie charakteru delikatnego i towarzyskiego, zawdzięcza głównie swej matce, osobie wielkiego rozsądku i oglady. W r. 1814 wstąpił do Liceum św. Anny, a w r. 1821 przeszedł do Uniwersytetu Jagiellońskiego na wydział matematyczno-fizyczny, zamierzając dostać się do Warszawy do szkoły inżynierii wojaskowej. Stosunki rodzinne inaczej zrzędziły. Będąc na trzecim roku studyów, przeniósł się na wydział prawa i złożył magisteryat w r. 1826.

Przez ten czas wychowywał się od r. 1825 do 1827 w domu swego krewnego prof. Uniw. Alojzego Estreichera, poczem przyjął obowiązki guwernera do dwóch synów Florkiewiczów w Młoszowej. W r. 1829 złożył egzamina prawne, a w r. 1830 wydał rozprawę doktoryzacyjną: *De donationibus inter virum et uxorem*.

Zarazem ukończył przepisana trzyletnią praktykę sądową u adwokata, poczem w sierpniu 1830 r. mianowano go bezpłatnym asesorem Trybunału I instancyi z głosem doradczym.

W lutym 1831 r. widzimy go już na posadzie podprokuratora, zaś w kwietniu t. r. asesorem płatnym z głosem stanowczym. Tak szybki awans zawdzięczał tylko osobistym przymiotom i niezwykajnym zdolnościom prawniczym.

Mimo tego urzędowania, pozostawał do października 1832 r. w domu wzmiankowanych Florkiewiczów, więcej już jako przyjaciel, niż jako mentor ich synów, uczęszczających na uniwersytet.

W d. 25 kwietnia 1832 przypadła śmierć jego ojca w 69 roku życia.

W roku 1833 nastąpiła reorganizacya władz Rzeczypospolitej, przez dwory opiekuńcze zarządzona. Była ona następstwem wypadków z roku 1830—1831. — Ówczas to Zgromadzenie Reprezentantów mianowało Wiktora Kopffa d. 6 września dożywotnim sędzią Trybunału I Instancyi. — W r. 1834 udzielono mu dłuższy urlop z połową płacy, celem dalszego wykształcenia prawniczego za granicą. Z wiosną wyjechał do Niemiec, Francyi, Anglii i Szwajcaryi, celem zwiedzenia zakładów naukowych, sądownictwa i więzień.

Z podróży powrócił z końcem listopada i jako owoc studyów swoich, wydał: *Krótki rys organizacyi sądów francuskich*, Kraków, 1835, i napisał: *Instrukcyę więzienną*, która przez Senat zatwierdzona, w wykonanie została wprowadzoną.

Instrukcyja ta była nowatorstwem, postępem nieznanym u nas w kraju, bo zaprowadziła warsztaty więzienne.

Od tej pory historia działalności Kopffa jest zarazem historią ustawodawstwa i administracyi Rzeczypospolitej. Kopff górował ponad całym gronem urzędniczym talentem i pracą i był istotną duszą republiki.

Nietylko jako urzędnik celował, ale też wyróżniał się, jako zdolny teoretyk. Wspólnie z Zygmuntem Helclem należał do założenia i redakcyi *Kwartalnika naukowego*, najpoważniejszego ówczesnego pisma naukowo-literackiego. Tu umieścił swoje rozprawy: „O różnicy, zachodzącej między nieważnością aktu a nieważnością umowy;“ „O więzieniach pokutnych (penitencyarnych),“ „O posiadaniu.“ Zaś w piśmie: *Revue étrangère de la législation, Paris 1836*, umieścił pracę: „*Organisation politique, administrative et judiciaire de la Republique de Cracovie.*“

W dniu 6 maja 1837 zawarł w kaplicy na Piasku związek małżeński z Józefą Grabowską, córką księgarza i archeologa Ambrożego Grabowskiego.

Tegoż roku został członkiem Towarzystwa naukowego krakowskiego, na publicznem posiedzeniu którego czytał w roku 1838 rozprawę: „O powołaniu obrońców sądowych.“

Jednocześnie został radcą Arcybractwa Miłosierdzia, które to obowiązki do r. 1866 jak najgorliwiej spełniał.

Dnia 1 czerwca 1838 roku powołano go na sędziego apellacyjnego. Dnia 16 maja 1840 roku mianowany senatorem Rzeczypospolitej. Jako taki, wziął w ręce swoje całą działalność ustawodawczą. Wypracował projekta urządzenia sądownictwa, domu pracy i poprawy, cmentarza ogólnego, statut Kasy oszczędności, urządzenia domów ochron dla małych dzieci (wydane 1844 r.), urządzenia szkoły muzycznej z dawniejszej bursy przy

kościół św. Anny; regulamin dla artystów teatru krakowskiego (będąc przewodniczącym komisji teatralnej), ustawę o egzekucji sądowej, ustawę o stosunkach dzierżaw wieczystych i wiecznie czynszujących gruntów włościańskich. Zgola, pisał wszystkie ustawy i wszystkie przeprowadzał praktycznie.

W roku 1843 przywiódł do skutku rokowania o budowę kolei żelaznej z Krakowa do Mysłowic. Wskutek tychże Senat udzielił przedsiębiorcom pruskim w roku 1844 koncesyę, a zarazem zatwierdził wypracowany przez Kopffa „Statut Towarzystwa drogi żelaznej krakowsko-górno-szląskiej.“

W roku 1843 zreorganizowano wewnętrzne urządzenie Senatu. Wówczas powołano go na przewodniczącego w Wydziale spraw wewnętrznych. Wtedy to w jego rękach niemal spoczywały rządy małej krainy. W roku 1844 był prezydującym ostatniego Sejmu Rzeczypospolitej i owocem tego jest obszerna praca p. t.: „Zdanie sprawy o stanie i urządzeniu kraju wol. m. Krakowa. 1844, w 8ce, str. 117.

Reprezentanci, uznając zasługi W. Kopffa, obdarzyli go dodatkową pensyą dożywotnią, w kwocie złp. dwa tysiące, wystosowawszy do niego adres dłań wielce pochlebny.

Tegoż roku w listopadzie 1844 otrzymał od króla pruskiego order orła czerwonego III klasy.

Kiedy wybuchło powstanie 22 lutego 1846, rozpięchli się członkowie rządu Rzeczypospolitej, lecz Kopff pozostał na miejscu.

Gdy wojska trzech dworów wkroczyły, zawiązano tymczasową cywilną władzę administracyjną i na czele jej postawiono W. Kopffa. Były to najcięższe chwile pełnienia obowiązków. Dnia 22go kwietnia 1846 r. zawiązano nową Radę administracyjną, złożoną z trzech byłych senatorów, a na Kopffa nałożono obowiązki intendenta zaopatrzenia wojsk okkupacyjnych i komisarza drogi żelaznej.

Dnia 15 listopada 1846 zgasła Rzeczpospolita. Hr. Deym objął rządy. Z końcem r. 1847 rozwiązano Radę administracyjną, a Kopffa powołano jako radcę Komisji nadwornej.

Po wypadkach r. 1848 odżyła Rada administracyjna. Kopffa powołano do niej, ale objął urząd dopiero, gdy utworzono komisję gubernialną. Głównem zadaniem jego było wyjaśnianie stosunków administracyjnych i prawnych dawnej Rzeczypospolitej i zastosowywanie ich do nowej organizacji kraju. Owocem tego były niezliczone sprawozdania, wysyłane do ministerjów. Przeżył czasy najuciążliwszej pracy, bo robota nie cierpiała zwłoki, a pracować trzeba było w języku niemieckim, uprawianym dotychczas tylko teoretycznie. Trudności te przełamał zwycięzko i pozyskał sobie najzupełniejsze uznanie.

Z końcem r. 1849, gdy w Krakowie podróżowało żyto i owies dla wojsk rosyjskich, wysłano go do Warszawy na zakupno zboża na rachunek rządu austriackiego. Chlubnie się z misji wywiązał, za co od Rządu otrzymał pismo pochwalne.

W r. 1850 ministerstwo powołało go do Wiednia, celem obmyślenia organizacyi gminy miasta Krakowa. Pożar miasta przerwał rozpoczęte prace.

W listopadzie 1850 Ministerstwo powołało go wraz z Piotrem Michałowskim i Winc. Darowskim do narad celem przeprowadzenia w W. Ks. Krakowskiem uwolnienia gruntów od ciążących powinności. Rezultatem pracy jego była wydana ustawa.

W grudniu t. r. Ministerstwo poleciło mu objęcie drogi żelaznej górno-szląskiej na rzecz skarbu i oddanie jej w dzierżawę Towarzystwu kolei górno-szląskiej. Za tę czynność otrzymał w roku 1852 order Franciszka Józefa.

W r. 1855 przeniósł się do służby sądowej jako Radca apellacyjny. Trudności języka i nowego ustawodawstwa były nader uciążliwe, ale rychło się z niemi uporał.

W r. 1862 przeznaczony był do Komisji likwidującej pretensye Rzeczypospolitej do rządu rosyjskiego. Wybuch powstania w r. 1863 przerwał czynności. Później tę sprawę przeprowadził szczęśliwie Radca skarbowy St. Szlachtowski.

W maju 1863 r. otrzymał tytuł i charakter Hof-rata, a jednocześnie nominowano go przewodniczącym w Wyższym Sądzie skarbowym. W roku 1865 otrzymał order żelaznej korony i z tem połączone szlachectwo. W r. 1865 został zastępcą prezydenta Sądu krajowego, d. 2 marca 1866 rzeczywistym prezydentem, zaś d. 19 stycznia 1868 prezydentem Sądu Wyższego. Była to chwila

wprowadzenia języka polskiego do Sądów. Musiał więc być nie tylko prezydentem, ale i nauczycielem stylu urzędniczego polskiego, którego ogół radców nie znał, bo nie miał nigdy w użyciu.

Po latach czterdziestu służby uciążliwej, zapragnął wypoczynku. Kupiwszy wieś Zakliczyn, oddał się gospodarstwu, dlatego zrezygnował z posady i otrzymał uwolnienie d. 14 marca 1871 r., a zarazem nominację na tajnego radcę. Urzędowanie zakończył w maju 1871 r.

Obok urzędowych czynności chętnie podejmował się czynności służby publicznej i na wszystko umiał sobie czas znaleźć.

Kiedy r. 1852 podniesiono myśl założenia Stowarzyszenia przyjaciół sztuk pięknych, on imieniem Rządu przewodniczył komitetowi, ułożył statut Towarzystwa i jego zabiegom przyznać trzeba, iż mimo najniezyczliwszych stosunków rządowych, statut zatwierdzono; ówczas instytucję tę Kopff w życie wprowadził. Słusznie więc za jednego z głównych założycieli Towarzystwa uważany być może.

Był stale czynnym członkiem Towarzystwa Naukowego, a później jako nadzwyczajny członek Akademii Umiejętności. Pod jego głównie kierunkiem odbyła się w latach 1859 i 1873 długo trwająca praca około stworzenia słownika niemiecko-polskiego wyrazów prawniczych i administracyjnych. — Dzieło to miało dwie edycje.

W r. 1870 zawiązał komitet w Sądzie Wyższym i onemuż przewodniczył. Komitet wypracował opi-

nią nad projektem o założeniu ksiąg gruntowych. Komitet nawet poszedł dalej, niż tego żądało Ministerstwo Sprawiedliwości, bo wypracował: Projekt ustawy hipotecznej. Projekt ten wydrukował Kopff w czasopiśmie lwowskiem *Prawnik*. Przyjęto go z małemi zmianami na sejmie w r. 1874.

Gdy w r. 1870 zawiązało się grono osób dobrej woli, aby rozpoznać wadliwość urządzeń administracyjnych i podać projekt do nowej autonomicznej organizacyi kraju, Kopff był jednym z najczynniejszych współpracowników projektu. Do narad należeli: dzisiejszy minister Dunajewski, Dyon. Skarżyński i Kurtz. Praca ta wyszła p. t. „Zarys organizacyi władz administracyjnych 1871“. Część przeważną obrobił Jul. Dunajewski, zaś „Projekt ustawy gminnej“ wypracował W. Kopff i takowy ogłosił w czasopiśmie *Prawnik*.

Gdy w roku 1872 wznowiono dawniejszą myśl wzniesienia pomnika Straszewskiemu, przewodniczył komitetowi i, mimo różnych przeszkód, doprowadził postawienie pomnika, który odsłonięto d. 24 września 1874 r.

W r. 1864 należał do Komitetu, zawiązanego celem ułożenia Statutu dla miasta Krakowa. Projekt przyjęto i w r. 1866 sankcyonowano. Mając zawsze praktyczny zmysł, obmyślił wybory do Rady w sposób, że nie dopuścił głosowania powszechnego, ani przewagi wyznaniowych wpływów. A jakkolwiek ponawiają się od czasu do czasu głosy, dążące do zwalenia Statutu, jednakże przyznać trzeba, że Statut był dla dobra miasta nader użytecznym.

W r. 1878 powołała go Rada miejska do ułożenia nowego projektu reformy Statutu w kierunku, jaki uznało za potrzebne doświadczenie do-tychczasowe. Projekt ten opracowany wraz z motywami złożył Prezydentowi miasta w roku 1879, ale do obrad nad nim dotąd nie przyszło.

W r. 1866 powołano go na członka Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności. W r. 1875 wybrany został radcą miejskim. W r. 1873 został członkiem Rady nadzorczej Banku Galicyjskiego. W r. 1876 powołany był na przewodniczącego w Komitecie administracyjnym szpitala św. Łazarza i św. Ducha. Urząd ten sprawował aż do czasu doznanego kalectwa przez złamanie nogi w marcu 1879 r.

To kalectwo ubezwładniło go poniekąd na ostatnie lata; bo lubo energia, przytomność, pełnia życia nigdy go nie opuszczały, nie miał już sił fizycznych do spełniania obowiązków obywatelskich. Oddał się przeto całej pracy w roli, a objawszy wieś rozległą, lecz zaniedbaną, mimo że nie miał wyobrażenia o gospodarstwie, przywiódł majątność swoją do stanu kwitnącego takiego, jaki bywa rezultatem gospodarki rozumnej i zapobiegliwej.

Pióra nigdy nie porzucił; dowodem tego, że od czasu do czasu w kwestyach kraj obchodzących, mianowicie dotyczących Krakowa, umieszczał zwykle bezimiennie w *Czasie*, odkąd to pismo zaczęło wychodzić, artykuły, nacechowane znajomością rzeczy, bystrością praktycznego prawnika i miłością dobra publicznego. W Przewodniku nauk i lit. 1887 r. ogłosił dłuższą pracę: Urządzenie włościan

wbyłej Rzpltej krakowskiej. Pozostawił dwa tomypamiętników: jeden ogarnia rodzinne stosunki, drugi stosunki Rzeczypospolitej.

Choroba, która przecięła pasmo jego życia, była to powolna utrata sił. Dotknięty nią był już zeszłej zimy, ale natura silna wzięła górę. Z wiosną wyjechał na wieś i tam odzyskał zdrowie, tak, że mógł zajmować się gospodarstwem. Gdy pod jesień powrócił do Krakowa, wznowiły się znamiona powolnego utracania sił. — Skoro tylko zrozumiał stan swój, czynił z całą przytomnością rozporządzenia. Na kilka dni przed zgonem zaprosił życzliwego sobie księcia Biskupa krakowskiego i odbył spowiedź ostatnią. Choć ciało zamierało, duch jego żył, zajmował się swoim otoczeniem, sprawami kraju i był ciągle umysłowo czynny.

Umarł, wstając z łóżka, o godzinie ósmej rano w niedzielę.

Nakreśliśmy najzwyczajniej żywot W. Kopffa, a jednak zajął on niemało miejsca. Nie dziwnego. — Część jego życia jest częścią historyi ostatnich lat Rzeczypospolitej, takie on miał w niej znaczenie i taką w niej rozwijał wielostronną działalność. Jestto szkic życia urzędnika nie biurokraty, lecz obywatela narodu, postaci wyjątkowej, jaka się w dzisiejszych stosunkach już nie powtórzy. Oby żywot ten był wzorem, przykładem i wskazówką dla tej generacji, która zadanie służby urzędniczej uważa za jedyny zakres swoich obowiązków względem społeczeństwa naszego.

K. E.

